



MIECZYŚLAW MARKOWSKI

## PIOTR WYSZ JAKO NIE ZNANY AUTOR DZIEŁ FILOZOFICZNYCH

Zbliżające się sześćsetlecie wydania w dniu 11 stycznia 1397 r. bulli papieskiej zezwalającej na utworzenie Wydziału Teologii w Krakowie, jak i nadchodząca także rocznica odnowienia czterowydziałowego Uniwersytetu Krakowskiego w dniu 22 lipca 1400 r. skłaniają do coraz głębszej refleksji nad tymi wielkimi wydarzeniami w dziejach szkolnictwa wyższego w Europie w ogólności, a w Polsce szczególnie. Oznaczało to bowiem, że w nielicznej rodzinie uniwersyteckiej na wschodnich rubieżach Europy znowu pojawiła się szkoła wyższa, której pierwsze przejawy naukowej działalności wywołały różne odczucia ludzkie. Dla niektórych przywódców państw europejskich, zmagających się z Polską na arenie politycznej i dla rektorów kierujących sąsiednimi uniwersytetami i dążących do konkurencji na niwie naukowej było to wydarzenie, które przyjęto z rezerwą, a nawet z niezadowoleniem. Większość świątłych jednostek widziała jednak w tym doniosłym akcie dalsze poszerzenie się wpływów kultury i nauki południowo- i zachodnioeuropejskiej na poziomie wyższym, a tym samym lepsze zacieśnienie różnorodnych więzów z krajem chrześcijańskim w czasach, gdy czynniki jednoczące chrześcijaństwo przechodziły poważny kryzys. W okresie, gdy następowało coraz głębsze rozbitcie chrześcijaństwa i gdy unia polityczna Europy zagrożona była rozpadem, wzorem idealnej jedności miała się stać *universitas magistrorum et scholarum* — wspólnota nauczających i uczących się szkoły wyższej, zwanej wtedy studium generalnym.

Polska pod berłem króla Władysława Jagiełły była mocarstwem europejskim. Posiadanie własnego uniwersytetu w stolicy potężnego państwa było nie tylko sprawą jego prestiżu. Uczelnia taka miała stać się dodatkową więzią jego rozległych dzielnic, przyczyniać się do podniesienia poziomu kulturalnego obszernego kraju i wykształcić teologów zdolnych do prowadzenia dzieła misyj-

---

\* W przypisach zastosowano następujące skróty zbiorów rękopiśmiennych:

BJ — rękopis w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie  
CLG. Luneb. — rękopis w Niedersächsische Staats- und Universitätsbibliothek Göttingen  
CLH — rękopis w Dombibliothek Hildesheim  
CLK. Bord. — rękopis w Universitätsbibliothek Kiel

nego na ziemiach litewskich i ruskich. Niemniej ani król Władysław, ani jego doradcy nie mogli patrzeć obojętnie na przeróżne konflikty i zmagania u progu XV stulecia. W okresie wzmoczonych zbrojeń i przygotowań do wojny z Krzyżakami odnowienie założonego w dniu 12 maja 1364 roku przez króla Kazimierza Wielkiego i podupadłego wkrótce po jego śmierci uniwersytetu nawet w stolicy państwa było w oczach zawodowych polityków poczytane za przejaw luksusu. Datki królewskie, łożone hojnie na zbrojenie rycerstwa i na inne przygotowania wojenne, rzuciły niewątpliwie cień na materialny byt odnowionego uniwersytetu i odbiły się poważnie na uposażeniu ciała profesorskiego. Pozostawione przez zmarłą królową Jadwigę na ten cel dobra stały się daleko niewystarczające. Pomoc pieniężna i inne zabiegi biskupa krakowskiego Piotra Wysza, fundacje prywatne, a przede wszystkim wyrzeczenia pierwszych profesorów i docentów sprawiły, że odnowiony Uniwersytet Krakowski, mimo różnych trudności materialnych, mógł nie tylko przetrwać ten ciężki okres próby, lecz nawet przejawić ograniczoną działalność dydaktyczno-wychowawczą.

Piotr Wysz był nie tylko głównym animatorem odnowienia podupadłego Uniwersytetu Krakowskiego, lecz także jego oficjalnym konserwatorem. Trochę znane są też jego studia prawnicze, nieco więcej wiadomo o jego działalności publicznej, zwłaszcza z czasów objęcia przezeń biskupstwa krakowskiego<sup>1</sup>, które w polskiej hierarchii kościelnej następowało wtedy po arcybiskupstwie gnieźnieńskim. Jednak i na tym odcinku nie wszystko przebiegało bezkonfliktowo. W przededniu wielkich rocznic nauki polskiej wypada zająć się bliżej sylwetką Piotra Wysza. W tym artykule chodzi głównie o lepsze wyświetlenie jego studiów filozoficznych, co do których istnieją tylko nie poparte źródłami przypuszczenia, że mógł to być bądź Uniwersytet Krakowski fundacji kazimierzowskiej<sup>2</sup>, bądź Uniwersytet Praski<sup>3</sup>. Wydaje się, że w przypadku Wysza żadna z tych dwóch uczelni nie może wchodzić w rachubę.

Piotr urodził się w Wielkopolsce, w jednej ze wsi, które posiadał jego ojciec Jan. Był to raczej Radolin niż Lubostów. Za czasów Piastów jego ród Leszczyków herbu Bróg, inaczej — Laski, nie wydał wybitnych osobistości. Z tego niezamożnego rodu szlacheckiego wybił się dopiero ambitny, przy tym także uzdolniony i energiczny Piotr. Dzięki niemu Zygmunt — jeden z jego braci — już w roku 1393 otrzymał od biskupa kujawskiego Henryka wieś Orle jako prebendę, a biorący udział w życiu publicznym Mateusz, drugi brat Piotra, został w latach 1400 — 1404 wojewodą inowrocławskim. Piotr uzyskawszy elementarne wykształcenie w szkole rodzinnej parafii uczył się dalej w szkole katedralnej

<sup>1</sup> S. K i j a k, *Piotr Wysz, biskup krakowski*, Kraków 1933; S. T r a w k o w s k i, *Piotr z Radolina zwany Wyszem*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 26, Wrocław 1991, s. 422 — 428.

<sup>2</sup> „O pierwszych latach młodości Piotra niewiele da się powiedzieć. Początkowe nauki mógł pobierać w Poznaniu, a dalsze może w uniwersytecie krakowskim, gdzie mógł zdobyć stopień magistra nauk wyzwolonych” (S. K i j a k, *iw.*, s. 3).

<sup>3</sup> „Po nauce w kraju i, być może, w Pradze P[iotr] studiował prawo w Padwie — najpóźniej od początku 1378” (S. T r a w k o w s k i, *iw.*, s. 422).

w Poznaniu lub raczej we Włocławku. Skoro w roku 1412, gdy Piotr przeszedł z biskupstwa krakowskiego na poznańskie, Jan Długosz nazwał go starcem, musiał się urodzić w latach czterdziestych XIV wieku<sup>4</sup>. Wydaje się, że Piotr, podobnie jak wielu młodzieńców z Pomorza<sup>5</sup>, wybrał Erfurt jako miejsce studiów filozoficznych. Pochodząc z Radolina, a więc miejscowości położonej na wschodnich rubieżach Wielkopolski i graniczącej z Kujawami, Piotr nauczył się języka niemieckiego już we wczesnej młodości. Jego znajomość oczywiście pogłębił w czasie pobytu w stolicy Turyngii. Poza znajomością prawa, tym bowiem tłumaczy się jego wieloraka obecność w rokowaniach polsko-krzyżackich.

Wybór Erfurtu jako miejsca studiów filozoficznych na początku drugiej połowy XIV wieku, chociaż w tym mieście nie było jeszcze studium generalnego w ścisłym tego słowa znaczeniu, czyli uniwersytetu, mówiąc dzisiejszym językiem — nie był bynajmniej czymś przypadkowym. *Erfordiense Studium Artium*, chociaż nie było wtedy jeszcze ani trzy- ani czterowydziałowym studium generalnym, założonym na mocy przywileju papieskiego lub cesarskiego, posiadało dłuższe tradycje naukowe, które sięgały XIII wieku, i słynęło z wysokiego poziomu nauczania dyscyplin filozoficznych i umiejętności wyzwolonych. Do tego przyczynili się mistrzowie paryscy, którzy w pewnych okresach uczyli w Erfurcie i którzy w tym środowisku zaszczepili idee „nowej drogi” (*via nova*), wyróżniającej się krytycznym rewizjonizmem wobec filozoficznego dorobku klasycznej scholastyki i zasadzającej się na nowej interpretacji dzieł Arystotelesa. Przedstawiciele burydanowskiego terminizmu i reizmu, chociaż nie zdołali wyrugować zakorzenionych głęboko w Erfurcie tradycji trzynastowiecznego realizmu umiarkowanego czy też czternastowiecznego realizmu skrajnego, przyczynili się niewątpliwie do wywołania fermentu intelektualnego i zmagani doktrynalnych reprezentantów „starej drogi” (*via antiqua*) z przedstawicielami „nowej drogi”. I tak np. w roku 1332 Piotr Aurifaber zaatakował filozoficzne podstawy gramatyki spekulatywnej, której zwolennicy propagowali metajęzyk, oparty w swojej znaczeniowej funkcji na koncepcji istoty bytu w myśl zasad realizmu skrajnego, jakie lansował awicennianizm i szkotyizm. W szkołach erfurckich utrzymywał się także realizm innych odcieni, który swoimi korzeniami sięgał mniej uniwersyteckiego środowiska paryskiego, a więcej północnych uniwersytetów włoskich. Te różne przyipyły orientacji filozoficznych prowadziły nie tylko do starć doktrynalnych. Przyczyniły się waleń też do podniesienia poziomu naukowego wykładanych w Erfurcie nauk filozoficznych. Można nawet powiedzieć, że do lat sześćdziesiątych XIV wieku miasto to było najznakomitszym ośrodkiem ich nauczania w Euro-

<sup>4</sup>S. Kijak, jw., s. 1 — 3.

<sup>5</sup>S. Lorenz, *Studium Generale Erfordense. Zum Erfurter Schulleben im 13. und 14. Jahrhundert*, Stuttgart 1989, s. 1 — 58.

pie środkowej. Wobec tego do Erfurtu ściągali żądni wiedzy filozoficznej młodzieńcy nie tylko z terenów rzeszy niemieckiej, lecz także z ościennych regionów innych państw. Sławę dobrego ośrodka nauczania nauk filozoficznych i wyzwolonych zawdzięczała stolica Turynii zarówno chlubnej przeszłości, jak i specyficznemu zespołowi szkół. Życie szkolne istniało w Erfurcie przynajmniej od 1226 roku. Z dnia 15 czerwca 1282 roku zachował się nawet plan zajęć szkolnych. W skład Studium Erfordienſe Artium weszły później cztery szkoły, które istniały przy kościele Najświętszej Marii Panny i kościele Św. Seweryna oraz przy klasztorach augustianów i benedyktynów. Na te szkoły oddziaływały także studia wielkich zakonów żebraczych, tj. franciszkanów i dominikanów<sup>5</sup>. Mimo że ten zespół szkół nie był studium generalnym w ścisłym znaczeniu i chociaż nie posiadał prawa nadawania stopni naukowych, to jednak ściągął do lat sześćdziesiątych XIV wieku więcej studentów niż założone w roku 1348 w Pradze czterowydziałowe Studium Generalne, które było uniwersytetem w ścisłym tego słowa znaczeniu. Dopiero po założeniu podobnych uczelni w 1364 roku w Krakowie i w 1365 roku we Wiedniu — w obawie przed konkurencją — zatroszczono się o lepsze i szersze nauczanie filozofii i innych dyscyplin uniwersyteckich. W tym celu do Pragi ściągnięto szereg magistrów i bakałarzy nawet z Erfurtu. Za nimi poszło oczywiście wielu ich uczniów. Być może, że w grę weszły tu także sprawy doktrynalne. W latach sześćdziesiątych XIV wieku na Uniwersytecie Praskim pojawił się bowiem burydanowski terminizm i reizm. Tymczasem w niektórych szkołach erfurckich umocnił się awerroizm. Takiej filozofii przypadło Piotrowi uczyć się w Erfurcie. Zaważyło to poważnie na jego formacji intelektualnej i znalazło trwałe odbicie w jego twórczości piśmienniczej, tak z zakresu filozofii, jak i z dziedziny eklezjologii.

Fakt, że Piotr z Polski od 9 lutego do 17 października 1379 roku występuje jako rektor studentów Uniwersytetu Padewskiego pochodzących z regionów położonych na północ od Alp<sup>6</sup>, świadczy o jego dłuższym pobycie na tej uczelni. Musiał on nie tylko być znany wśród młodzieży studiującej, lecz także cieszyć się jej zaufaniem i uznanym autorytetem, skoro powierzono mu tak zaszczytny urząd. Godne odnotowania jest jeszcze to, że przy tym zapisie Piotr podał tylko kraj swego pochodzenia i imię swego ojca Jana. W ówczesnych czasach w obcym kraju zapis taki był zupełnie wystarczający. Wskazywanie w innym państwie na małe miejscowości było po prostu bezużyteczne. Należy także zauważyć, że Piotr z Polski, chociaż piastował tak wysoki urząd, nie miał prawdopodobnie w roku 1379 żadnego stopnia naukowego. Z tego wynika, że w tym czasie nie ukończył on jeszcze studiów filozoficznych, albo przybył

---

<sup>6</sup> 9 lutego 1379 r.: „Pad. in contr. S. Malgarite [...] d. Petrus rector scholarium ultra montanorum” (A. Gloria, *Monumenti della Università di Padova*, t. 2, Bologna [1972], s. 135 nr 1461); 17 października 1379 r.: „MCCC. LXXVIII ind. secunda di Lune XVII Octob. in contracta Domi in domo habitac. d. abbatis. presentibus d. Petro de Polonia rectore scolarium ultramontanorum studii pad. q. filii Johannis” (tamże, s. 140 nr 1476).



z uczelni, która nie posiadała uniwersyteckich praw nadawania stopni bakałarza i magistra nauk wyzwolonych, ale cieszyła się takim uznaniem nawet za granicą, że odbyte studia respektowano bez formalnego zdobycia stopni naukowych. Liczne kontakty naukowe między uczelniami północno-włoskimi i szkołami erfurckimi sugerują przypuszczenie, że Piotr przybył z Erfurtu do Padwy. Trudno powiedzieć, czy miał na widoku dalsze studia filozoficzne, by uzupełnić uprzednio zdobyte wiadomości i zakończyć je formalnym zdobyciem stopnia naukowego, czy też już w roku 1379 w rachubę wchodziły studia prawnicze. Zarówno pierwsza, jak i druga ewentualność wskazuje na to, że Piotr jeszcze w tym czasie zajmował się filozofią. Wynika to ze średniowiecznego zwyczaju, że uzdolnieni studenci wyższych fakultetów mogli być docentami na niższym wydziale. Tak mogło być też w przypadku Piotra. Mimo sprawowania funkcji rektora, znikł on na kilka lat ze sceny życia naukowego Uniwersytetu Padewskiego. Być może, sprawiły to czynione od tego roku w Erfurcie zabiegi mające na celu uruchomienie studium generalnego w ścisłym tego słowa znaczeniu. Nie jest bowiem wykluczone, że Piotr brał pod uwagę zrobienie kariery naukowej na nowo erygowanej uczelni w tym mieście.

Po raz drugi zjawił się Piotr w Padwie przed 2 października 1385 roku<sup>7</sup>. Od tego dnia bowiem bierze znowu czynny udział w życiu uniwersyteckim w tym mieście jako rektor, ale nadal bez żadnego stopnia naukowego. W dniu 6 października jest już licencjatem prawa kanonicznego<sup>8</sup>. Jako jeden z dwóch rektorów padewskich występował jeszcze 5 listopada<sup>9</sup>, sprawując tę funkcję zapewne do końca 1385 roku<sup>10</sup>. Dnia 3 kwietnia 1386 roku zdobył doktorat prawa kanonicznego<sup>11</sup>. Nie zadowolił się wszakże stopniem z dziedziny dekretów. Już 22 października zdobył licencjat prawa cywilnego<sup>12</sup>, a 19 grudnia uzyskał doktorat obojga praw<sup>13</sup>. Rekordowo szybkie zdobycie stopni naukowych świadczy raczej o niezwykłych uzdolnieniach i wielkiej pracowitości naszego Wiel-

<sup>7</sup> 2 października 1385 r.: „Licencia privati examinis in facultate arcium [...] Padue super episcopali palacio pres. d. Petro de Polonia rectore scholarium ultramontanorum. Nicolao campore a Rido q. mag. Prosdocimi de Padua” (tamże, s. 181 nr 1600).

<sup>8</sup> 6 października 1385 r.: „Licencia privati examinis in facultate arcium [...] pres. d. Petro de Apolonia licentiato in iure canonico rectore scholarium ultramontanorum” (tamże, s. 182 nr 1602).

<sup>9</sup> 5 listopada 1385 r.: „Publica in iure canonico [...] Dat. et act. Pad. in aula magna — episc. pal. — pres. — Petro de Polonia et Thebaldo de Nascis de Jadra universit. scol. studii rectoribus” (tamże, s. 182 nr 1604).

<sup>10</sup> Por. S. K i j a k, jw., s. 4.

<sup>11</sup> 3 kwietnia 1386 r.: „Publica [licentia] doctoratus d. Petri de Polonia in iure canonico sub d. episcopo Feltrensi et d. [Petro] abbate Carrarie decretorum doctoribus. Pad. super episcopali palacio [...] D. Raymundus epis. Pad. licenciam dedit publice d. Petro de Apolonia ascendendi chatedram magistralem. legendi. disputandi etc. in prefata juris canonici scientia hic et ubique locorum et terrarum” (tamże, s. 186 nr 1614).

<sup>12</sup> „Licentia priv. examinis domini Petri de Lupschono [= Lupstho] de Polonia nati nobilis et preclari viri domini Johannis in iure civ. privato examinati sub ven. et provid. viris d. Paganino de Sala, Angelo de Perusio, Ziliolo de [...] legum et Johanne Loysio juris utriusq. doctoribus [MCCCLXXXVI] die lune in XXII mensis Octob. in episc. pal.” (tamże, s. 190 nr 1626).

<sup>13</sup> „Pad. in ecclesia majori Pad. presentibus ven. viro Petro de Polonia. jur. utriusq. doctore” (tamże, s. 193 nr 1632).

kopolanina niż o jakichś datkach pieniężnych, na co nie mógł sobie pozwolić ten niezamożny szlachcic. Uzyskawszy doktorat próbował najpierw zrobić karierę naukową, bo przynajmniej do 11 maja 1387 roku wykładał prawo kanoniczne w Padwie<sup>14</sup>. Wypada zauważyć, że dopiero pod koniec swojego pobytu w tym mieście, gdy jako Polak był już dobrze znany, podał miejsca swego pochodzenia, tj. Radolin<sup>15</sup> i Lubostów<sup>16</sup>.

W 1388 roku Piotr z Radolina przebywał w Polsce, gdzie związał się z wpływowymi osobistościami z otoczenia królowej Jadwigi. Przyjął ich plan polityczny i brał z ich polecenia udział w rokowaniach polsko-krzyżackich oraz pośredniczył między dworem królewskim w Krakowie a kurią rzymską. Tam wyrobił sobie zaufanie, uzyskując w połowie 1389 roku godność referendarza tej kurii i prepozyta włocławskiego. Wydaną 24 sierpnia tegoż roku przez papieża Urbana VI bullą został mianowany nuncjuszem i kolektorem generalnym. Funkcję nuncjusza przestał pełnić w 1390 roku, gdy Bonifacy IX zasiadł na stolicy apostolskiej. Wnet zdobył przychylność także tego papieża, który go mianował protonotariuszem papieskim<sup>17</sup>. Będąc w szczególnych łaskach królowej Jadwigi i doszedłszy w krótkim czasie do tak wielkich godności w kurii rzymskiej, mógł czynić zabiegi o uzyskanie kapelusza kardynalskiego. Do tego pasma sukcesów kościelnych doszło jeszcze wysunięcie Piotra przez królowę Jadwigę na wakującą stolicę biskupią w Krakowie, opróżnioną po śmierci Jana Radlicy († 12 I 1392). Wobec życzenia potężnej monarchini musieli wycofać swoich kandydatów nie tylko kanonicy kapituły krakowskiej, lecz także papież. Wydaną w dniu 4 grudnia 1392 roku bullą Bonifacy IX mianował Piotra biskupem tego ważnego biskupstwa w Polsce.

Zrazu układało się wszystko pomyślnie Piotrowi, zwanemu w kraju Wyszem z racji wysokiego wzrostu. Ciesząc się zaufaniem królewskim, energiczny i doskonale wykształcony biskup krakowski przystąpił do działania przynajmniej na trzech odcinkach, tj. na arenie politycznej, na niwie kościoła w swojej diecezji i na płaszczyźnie naukowej.

W pierwszym przypadku uczestniczył znowu w pertraktacjach polsko-krzyżackich i pośredniczył nadal między dworem krakowskim a kurią rzymską. W wyniku intryg dworskich stracił dotychczasowe zaufanie u króla Władysława Jagiełły, a nawet u królowej Jadwigi.

Chociaż kapituła krakowska, czyniąc zadość życzeniu królowej, wycofała swego kandydata, podstarzałego Sieciecha z Chmielnika, i wybrała za drugim razem Wysza, przyjęła niechętnie nowego biskupa krakowskiego. Dawne urazy powiększyły się wobec niego, gdy zabrał się do podniesienia karność wśród kleru swojej diecezji. Mimo że kandydat Bonifacego IX Włoch Manifiol otrzy-

<sup>14</sup> „D. Petrus de Radolina [de Polonia] utriusq. iuris doctor” (tamże, s. 201 nr 1651).

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Por. przypis 12.

<sup>17</sup> Por. S. Kija k, jw., s. 6 — 12.

mał zamiast krakowskiego biskupstwo płockie, nie wygasła bynajmniej pamięć o wymuszonej zmianie decyzji papieskiej. Widać to choćby w wydanej 11 stycznia 1397 roku bulli erygującej Wydział Teologii w Krakowie. Choć papieżom zależało bardzo na tym, ażeby nowo zakładane studia generalne pozostawały pod kontrolą miejscowego biskupa, to w omawianej bulli nie określono tego jednoznacznie<sup>18</sup>. Jeszcze dotkliwszy zawód prestiżowy spotkał Wysza, gdy tenże papież na chrzciela mającego się narodzić królewskiego dziecka Jadwigi i Władysława nie wyznaczył miejscowego biskupa krakowskiego, ale nowo mianowanego i zasiadającego na odległej stolicy biskupiej w Poznaniu — Wojciecha Jastrzębca. Nic dziwnego, że Piotr doznawszy takich upokorzeń i zauważwszy inne nieopaczne pociągnięcia Bonifacego IX, zabrał się do pisania traktatu o symonii i władzy papieskiej, zwanego *Speculum aureum*<sup>19</sup>, w którym podobnie, jak później jego przyjaciel Mateusz z Krakowa w *De praxi Romanae curiae*, opowiedział się za reformą administracji kościelnej i za umiarkowanym koncyliaryzmem. Przez to zasłużył Piotr na chlubne miano ojca krakowskiej eklezjologii.

Podniesieniu oświaty wśród duchowieństwa w Polsce i przygotowaniu go do celów misyjnych na ziemiach litewskich i ruskich miało służyć założenie Wydziału Teologii w Krakowie. Choć do tego przedsięwzięcia zdołał Wysz zjednać parę królewską Jadwigę i Władysława, to jednak nie miał pełnego wsparcia wśród miejscowego kleru, zwłaszcza u podległego mu Wojciecha Jastrzębca, który jako scholastyk krakowski był odpowiedzialny za stan wykształcenia duchowieństwa w diecezji krakowskiej. W swoich dalekosiężnych planach oświatowych górował Piotr Wysz nad swoim otoczeniem. W parze z erygowaniem Wydziału Teologii miało dojść jeszcze do odnowienia podupadłego Uniwersytetu fundacji Kazimierzowskiej. Odnowiona uczelnia miała przyczynić się do wyższego wykształcenia szerszych kręgów społeczeństwa polskiego i mieszkańców sąsiednich regionów związanych z Polską. Pomijając nie sprzyjające okoliczności, w których wypadło Wyszowi działać, także w tym przypadku jego niestrudzone wysiłki, wyjąwszy nielicznych przebywających w Krakowie utytułowanych uczonych, napotkały na różne, niekiedy zupełnie niezrozumiałe i nie wyświecone dotąd należycie opory i sprzeciwy ze strony małostkowego otoczenia, nie nadążającego za jego wielkimi przedsięwzięciami o znaczeniu narodowym.

Błyskawiczna kariera polityczna i kościelna Piotra Wysza, która doprowadziła go do grona zaufanych osobistości królowej Jadwigi i posiadających doniosły wpływ na bieg potężnego państwa polsko-litewskiego i wyniosła go na stolicę biskupią w Krakowie, nie została jednak uwieczniona pełnym sukcesem. W podeszłym wieku bowiem przeniesiono tego żarliwego obrońcę czi

<sup>18</sup> M. Markowski, *Jagiellońska fundacja Wydziału Teologii w Krakowie*, „*Analecta Cracoviensia*” 21/22:1989/90 s. 421 — 446.

<sup>19</sup> Z. Kałuża, *Autor Speculum aureum*, „*Roczniki Filozoficzne*” 28:1980 z. 1. s. 229.

królowej Jadwigi, gorliwego rzecznika polskiej racji stanu wobec zakonu krzyżackiego i niestrudzonego animatora odnowy Uniwersytetu Krakowskiego, na biskupstwo niższe w ówczesnej polskiej hierarchii kościelnej i nie posiadające większego znaczenia politycznego i odsunięto go od wpływu na kształtowanie profilu naukowego Uniwersytetu Krakowskiego. Być może, stał się ofiarą zawistnych polemik wrogich pisarzy, które w jeszcze większym stopniu natężyły się po pamiętnym zwycięstwie pod Grunwaldem.

W ostatnich czasach pokazano, że mimo różnorodnej działalności publicznej Piotr Wysz znalazł jeszcze czas na twórczość pisarską, pisząc jako biskup traktat w formie dialogu między Piotrem i Pawłem, zwany *Speculum aureum*. Jego autor, chociaż był podpisany tylko przez *P.* lub *Pe. minimus*<sup>20</sup>, po jego identyfikacji stał się przypuszczalnie przysłowiową oliwą do rozpękania jeszcze większego ognia wrogich oskarżeń. Wywołany przez nie ferment nie mógł wprawdzie zagrozić potężnemu królowi i wielkiemu zwycięzcy spod Grunwaldu, Władysławowi Jagielle, ugodził jednak dotkliwie Piotra Wysza.

Napisanie *Speculum aureum* nie tylko wymagało dobrej orientacji w doniosłych sprawach administracji kościelnej i doskonałej znajomości prawa kanonicznego i cywilnego<sup>21</sup>, lecz także suponowało znakomitą formację intelektualną i biegłość we władaniu piórem, którą Piotr musiał osiąść w swojej młodości. Nie wydaje się, żeby *Speculum aureum* było jego debiutem pisarskim. Umiejętność tę posiadał on chyba już podczas studiów filozoficznych w Erfurcie i dał jej tam już wtedy wyraz praktyczny. W ten sposób da się zapełnić dotkliwą lukę w biografii tego niezwykle ruchliwego i rzutkiego Wielkopolanina. Studia nauk filozoficznych i umiejętności wyzwolonych skończył Piotr zapewne w normalnym czasie. Pomiędzy ich zakończeniem w Erfurcie a rozpoczęciem studiów prawniczych w Padwie pozostało około dziesięciu, a może nawet kilkunastu lat. W tym czasie Piotr przypuszczalnie pozostał w Erfurcie i wykładał w jednej ze szkół tego miasta. Oddając się przez dłuższy czas dydaktyce, napisał kompendium z zakresu filozofii i logiki, które z jednej strony czyniło zadość lokalnym potrzebom nauczania, a z drugiej strony formowało jednolity i spójny program filozoficzny na przyszłość. Przynajmniej od końca XIX wieku wiadomo<sup>22</sup>, że takie kompendium powstało w Erfurcie przed około 1377 rokiem<sup>23</sup>. Z racji swojej anonimowości wzbudziło tylko niewielkie zainteresowa-

<sup>20</sup> Do wywodów przemawiających za autorstwem Piotra Wysza pragnę dorzucić jeszcze jeden szczegół z nie uwzględnionego dotąd — jak mi się wydaje — rękopisu z Getyngi, gdzie imię autora *Speculum aureum* jest skrócone jako „Pe”: „Reverendissimis in Christo patribus et dominis dominis sacrosancte Romane ac universalis ecclesie cardinalibus necnon aliarum ecclesiarum patriarchis, archiepiscopis episcopis abbatibus prelatisque ac eciam Romane curie officiis universis totique clericali cetui per universis constitutis Pe<trus> minimus et utinam inter veros discipulos Christi Jesu planctum pro affectu...” (Göttingen, Niedersächsische Staats- und Universitätsbibliothek, Theol. 4<sup>o</sup>, 144, f. 18 ra-rb).

<sup>21</sup> Mateusza z Krakowa *De praxi Romanae curiae*, ed. W. Seño, Wrocław 1969.

<sup>22</sup> *Die Handschriften in Göttingen. 2: Universitäts-Bibliothek. Geschichte, Karten, Naturwissenschaften, Theologie, Handschriften aus Lüneburg*, Berlin 1893, s. 523.

<sup>23</sup> CLG. Lüneb. 63.



nie u uczonych, badających życie umysłowe w Erfurcie przed założeniem uniwersytetu w tym mieście<sup>24</sup>.

Dopiero nowy rękopis z tym zbiorem dzieł filozoficznych<sup>25</sup>, w którym wśród nielicznych inicjałów jest właśnie „P”, stanowiące — jak wiadomo — skrót imienia autora *Speculum aureum*<sup>26</sup>, i w którym w kolofonie komentarza do *Metafizyki* podano *expressis verbis* imię autora: „Expliciunt conclusiones seu questiones librorum methaphysicalium ex dictis magistri They per Petrum Polonum extorte et compilate”<sup>27</sup>. H. Härtel, który sporządził katalogowy opis tego rękopisu<sup>28</sup>, idąc za Z. Siemiątkowską<sup>29</sup>, Ch. Lohrem<sup>30</sup> i Th. Kaeppelem<sup>31</sup>, uznał wymienionego Piotra Polaka za polskiego dominikanina o tym samym imieniu<sup>32</sup>, uchodzącego za autora komentarza do *Fizyki* Arystotelesa<sup>33</sup>.

Przypisanie wspomnianego komentarza do *Metafizyki* dominikaninowi Piotrowi z Polski nie wydaje się słuszne. Jego działalność naukowa zakończyła się chyba około 1327 roku. Gdy został prowincjałem, oddał się sprawom prowincji polskiej. Tymczasem autor komentarza do *Metafizyki* zajął się nauką dopiero w latach sześćdziesiątych XIV wieku. Przy tym dominikanin Piotr nie komentował *Metafizyki*, ale *Fizykę*<sup>34</sup>. Poza tym swój komentarz do *Fizyki* dominikanin Piotr napisał w formie *expositio textus*, gdy tymczasem wspomniany zbiór komentarzy zredagowany jest w postaci *quaestionum responsiones*. Dominikanin Piotr Polak, jak to ustaliła Z. Siemiątkowska<sup>35</sup>, był tomistą, czego znowuż nie można powiedzieć o interesującym nas autorze. Wobec tego ze względów czasowych i doktrynalnych wspomniany dominikanin Piotr Polak nie może być uważany za autora omawianego komentarza do *Metafizyki*.

O Piotrze z Polski, jako autorze wymienionego zbioru komentarzy filozoficznych, mówiłem podczas piątego zjazdu filozoficznego w Krakowie<sup>36</sup> i I Col-

<sup>24</sup> J. Pinborg, *Nochmals die Erfurter Schulen im XIV. Jahrhundert*, „Cahiers de l'Institut du Moyen Âge Grec et Latin” 17:1976 s. 76 — 81; Z. Kuksewicz, *Commentarium super libros De anima by an Anonymous Averroist of the Fourteenth Century Erfurt*, „Studia Mediewistyczne” 17:1977 s. 65 — 122; S. Lorenz, *Studium Generale Erfordense. Zum Erfurter Schulleben im 13. und 14. Jahrhundert*, Stuttgart 1987. *Monographien zur Geschichte des Mittelalters*, Bd. 34.

<sup>25</sup> CLH 621, f. 3ra-152ra.

<sup>26</sup> Tamże, f. 35ra.

<sup>27</sup> Tamże, f. 34rb.

<sup>28</sup> *Die Handschriften...*, s. 34 — 36.

<sup>29</sup> Z. Siemiątkowska, *Piotr Polak, filozof dominikański z XIV wieku*, „Materiały i Studia Zakładu Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej” 3:1964 s. 157 — 172; tenże, *Petrus Polonus O. P. un écrivain dominicain du XIV<sup>e</sup> siècle*, „Mediaevalia Philosophica Polonorum” 12:1967 s. 3 — 7.

<sup>30</sup> Ch. H. Lohr, *Medieval Latin Aristotle Commentaries*, „Traditio” 28:1972 s. 367.

<sup>31</sup> Th. Kaeppele, *Scriptores Ordinis Praedicatorum medii aevi*, vol. 3, Romae 1970, s. 251 (nr 3312).

<sup>32</sup> *Die Handschriften...*, s. 34.

<sup>33</sup> BJ 1734 f. 19v-36r.

<sup>34</sup> „Expliciunt conclusiones librorum methaphisacalium ex dictis magistri They per Petrum Polonum extorte et compilate” (CLH 621 f. 34 rb).

<sup>35</sup> Z. Siemiątkowska, jw., s. 157 — 172.

<sup>36</sup> M. Markowski, *Polskie piśmiennictwo filozoficzne w trzechsetleciu od Witelona do Kopernika*, „Studia Filozoficzne” 12:1988 z. 277 s. 176.

loquia Mediaevalia w Olsztynie<sup>37</sup> w 1987 roku, Identyfikacja ta nie była łatwa, jeżeli się weźmie pod uwagę dosyć pokaźną liczbę Piotrów występujących pod takim hasłem w *Polskim słowniku biograficznym*<sup>38</sup>. Przy tym żaden z nich nie jest autorem tyłu dzieł filozoficznych. Wychodząc z założenia, że autor tego zbioru miał na imię Piotr i pochodził z Polski oraz że napisał wszystkie komentarze filozoficzne i logiczne omawianego zbioru przed około 1377 rokiem, a także opierając się na analizie treściowej, że opowiedział się on za czternastowiecznym arystotelizmem, interpretowanym w nawiązaniu do awerroizmu i neoplatonizmu, doszedłem do stwierdzenia, iż na Uniwersytecie Padewskim w latach 1379 i 1385 — 1387 występował student prawa i zapewne docent nauk filozoficznych i wyzwolonych o imieniu Piotr Polak względnie Piotr z Polski, który dwukrotnie sprawował funkcję rektora i którego słusznie identyfikuje się z Piotrem z Radolina, zwanym później Wyszem. Dodanie dalszego argumentu do hipotezy, że jest on autorem *Speculum aureum* i że w tym dziele znajdują się elementy wspomnianych poglądów filozoficznych, prowadzi — jak się wydaje — do uzasadnionego źródłowo wniosku, iż Piotra Polaka, występującego w rękopisie z Hildesheim należy utożsamić właśnie z Piotrem Wyszem z Radolina.

Autorstwo Wysza nie ogranicza się bynajmniej do komentarza do *Metafizyki*, na końcu którego występuje wspomniany kolofon. Drugi wniosek, że jest on autorem całego zbioru komentarzy w liczbie dwudziestu czterech, da się także uzasadnić niepodważalnymi argumentami. Otóż na to wskazuje już sam tytuł, który odnosi się właśnie do całego zbioru komentarzy, a nie tylko do pierwszego z nich, który dotyczy *Metafizyki*: „Hic incipiunt questiones metaphysice et philosophie naturalis et tocius loyce compendiose compilate in Erfordia”<sup>39</sup>. Wszystkie komentarze całego zbioru są zredagowane jednolicie i można w nich stwierdzić te same poglądy filozoficzne, sprowadzające się bezpośrednio do umiarkowanego awerroizmu, a pośrednio w niektórych przypadkach także do neoplatonizmu<sup>40</sup>. Wreszcie pomiędzy poszczególnymi komentarzami występują liczne odwołania. I tak np. Piotr, biorąc pod uwagę to, że komentarz do jedenastej księgi *Metafizyki* Arystotelesa byłby tylko pewnym powtórzeniem treści poprzednich ksiąg tego dzieła i jakimś poruszeniem problematyki, o której będzie mowa w komentarzu do *Fizyki* — nie komentował tej księgi<sup>41</sup>. Stawiając w komentarzu do *Fizyki* problem poznawalności bytu indywidualnego, zapowiedział szersze rozpatrzenie tego zagadnienia w kome-

<sup>37</sup> M. Markowski, *Źródła i badania dziejów filozofii średniowiecznej w Polsce*, „Studia Warmińskie” (w druku).

<sup>38</sup> Por. *Polski słownik biograficzny*, t. 26, Wrocław 1991, z. 2 — 3 (109 — 110).

<sup>39</sup> CLH 621 f. 3ra; CLG. Luneb. 63 f. 1r; CLK. Bord. 118 f. 1ra.

<sup>40</sup> M. Markowski, *Piotr Polak — nie znany awerrorista sprzed 1378 roku*, „Studia Mediewistyczne” 29:1991 z. 2.

<sup>41</sup> „Nota, undecimus Methaphysice est recapitulatio librorum precedencium et quorundam dictorum in Phisicorum et ideo super ipsum non disputatur” (CLH 621 f. 27 vb).

tarzu do traktatu Arystotelesa *O duszy*<sup>42</sup>. Mówiąc pod koniec komentarza do *Fizyki* o pierwszym motorze, stwierdził, że na ten temat wypowiedział się w komentarzu do *Metafizyki* i zaznaczył dalsze rozpatrzenie tej sprawy<sup>43</sup>. W komentarzu do *O niebie i świecie* Piotr nadmienił, że problematykę, którą wypadłoby mu rozpatrzyć w trzeciej i czwartej księdze tego dzieła, poruszył już uprzednio, zwłaszcza w komentarzu do ósmej księgi *Fizyki*<sup>44</sup>. Komentując dzieło Arystotelesa *O powstawaniu i ginieciu*, zaznaczył, że sprawę jakości rozpatrzy szerzej w komentarzu do *Meteorologii* i że o formie mówił już w komentarzu do trzeciej księgi *Metafizyki*<sup>45</sup>. W komentarzu do traktatu *O sześciu zasadach* Piotr zapowiedział, że o niektórych kategoriach będzie mowa w komentarzu do trzeciej księgi *Fizyki*<sup>46</sup>.

W zastanych przekazach rękopiśmiennych najpierw występuje komentarz do *Metafizyki*, z kolei komentarze do dzieł filozoficzno-przyrodniczych i na końcu komentarze do pism logicznych. Nie sposób ustalić, czy Piotr pisał najpierw na temat metafizyki, czy też logiki, Pewne jest wszakże, że tą ostatnią dziedziną zajął się on przed ostatecznym zredagowaniem komentarzy do dzieł filozoficzno-przyrodniczych<sup>47</sup>.

Przed podaniem szczegółowej zawartości omawianego zbioru filozoficznego wypada zaznaczyć, że nie jest on żadnym odpisem (*reportatio*), lecz dziełem autorskim (*ordinatio*). Piotr zaznaczył to także w prologu<sup>48</sup>. Uwagi podobnej treści występują w innych miejscach<sup>49</sup>. Wypada też podkreślić, że cały zbiór wyróżnia się innym sposobem zredagowania i wykładu dyskutowanej problematyki od stosowanych wówczas powszechnie modeli pisania dzieł filozoficznych. Każda z poruszanych kwestii zaczyna się od odpowiedzi na tzw. „utrzm”, którego trzeba się domyślić.

Tekst zbioru dzieł filozoficznych Piotra Wysza znany mi jest z trzech przekazów rękopiśmiennych, z których dwa powstały przed 1379 rokiem<sup>50</sup>, a trzeci

<sup>42</sup> „Burley dicit individuum cognoscitur primo ab intellectu, quia sub ratione propria. Sed opiniones patebunt false primo de Anima” (CLH 621 f. 36rb).

<sup>43</sup> „Nota. Hic solent adhuc queri plura, sed quia vel sunt prehabita vel sunt post habenda, igitur hic obmittit” (CLH 621 f. 67va).

<sup>44</sup> „Sciendum tertius liber De celo non includit materiam disputabilem distinctam a preteritis, sed questiones quarti patuerunt 8<sup>o</sup> Physicorum, ubi querebatur de causa in motu gravium et de levium” (CLH 621 f. 75va).

<sup>45</sup> „Nota. hic solet adhuc queri, utrum caliditas et frigiditas sunt qualitates active tantum et habebimus 4<sup>o</sup> Meteororum et utrum forma aliqua sit communis quatuor elementis et habitum est 3<sup>o</sup> Methaphisice, quia forma corporeitatis est eterna” (CLH 621 f. 83rb).

<sup>46</sup> DE accione et passione tractetur in littera, quia sunt prima de sex principiis, sed patebunt tercio Physicorum” (CLH 621 f. 135 ra).

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> „Hic incipiunt questiones metaphisice et phlosophie naturalis et tocius loyce... super omnes libros ordinarie compilate (CLH 621 f. 3ra).

<sup>49</sup> „Explicunt ergo ordinarie omnes questiones De phisico auditu” (CLG. Luneb. 63 f. 44rb).

<sup>50</sup> CLH 621, Lat., saec. XIV<sup>7-8</sup>, chart., 29,2 x 20 cm, f. 1 — 160; por. *Handschriften der Dombibliothek zu Hildesheim. Erster Teil: Hs 124a — Ms 678*, beschrieben von M. Stähli, H. Härtel, R. Giermann, M. Arnold, Wiesbaden 1991, s. 34. CLG. Luneb 63, Lat., saec. XIV<sup>7-8</sup>, chart., 30 x 20,5 cm, f. 1 — 121; por. *Die Handschriften...*; s. 523.

pochodzi z 1462 roku<sup>51</sup>. Omawiany zbiór komentarzy Piotr poprzedził pouczającym prologiem<sup>52</sup>. Zgodnie z poglądami filozofów klasycznej scholastyki i ich późniejszych zwolenników, zaliczanych do „starej szkoły” względnie „drogi”, filozofia pierwsza, czyli filozofia bytu, zwana wówczas metafizyką, zajmowała najwyższe miejsce w hierarchii nauk. Zapewne z tego powodu komentarz Piotra do *Metafizyki* Arystotelesa znajduje się na pierwszym miejscu w omawianym zbiorze<sup>53</sup>. Komentarz ten nosi już znamiona późnego średniowiecza, w którym metafizyka przechodziła poważny kryzys. Z tego powodu jest on znacznie krótszy od analogicznych dzieł, które powstały w złotym okresie średniowiecza. Jeszcze wyraźniej widać to w komentarzu Piotra do *De ente et essentia* Tomasza z Akwinu<sup>54</sup>.

Najbardziej rozbudowanym dziełem wiedzy w zbiorze Piotra Wysza jest filozofia przyrody, która w drugim ćwierćwieczu XIV wieku zdystansowała metafizykę i stała się głównym przedmiotem badań filozofów późnego średniowiecza, torując przy tym drogę nowożytnemu przyrodoznawstwu. Z tej dziedziny Piotr napisał oczywiście komentarze do podstawowych dzieł filozoficzno-przyrodniczych Arystotelesa, jak do *Fizyki*<sup>55</sup>, *O niebie i świecie*<sup>56</sup>, *O powstawaniu i ginięciu*<sup>57</sup>, *Meteorologii*<sup>58</sup> i do traktatu z zakresu psychologii spekulatywnej (*O duszy*)<sup>59</sup>. Skomentował też cały zbiór krótkich traktatów psychologiczno-przyrodniczych Arystotelesa, tj. *De sensu et sensato*<sup>60</sup>, *De memoria et reminiscencia*<sup>61</sup>, *De somno et vigilia*<sup>62</sup>, *De morte et vita*<sup>63</sup>, *De longitudine et brevitate vitae*<sup>64</sup>, *De spiritu et reminiscencia*<sup>65</sup> i do pseudo-arystotelesowskich traktatów: *De differentia spiritus et animae*<sup>66</sup> i *De problematibus*<sup>67</sup>. Do powyższych dzieł trzeba dodać jeszcze komentarz<sup>68</sup> do posiadającego osiemnaście ksiąg dzieła Arystotelesa *O zwierzętach*.

<sup>51</sup> CLK. Bord. 118, Lat., a. 1462, chart., f. 243.

<sup>52</sup> CLH 621 f. 3ra-b; CLG. Luneb. 63 f. 1ra-b; CLK. Bord. 118 f. 1ra-b. Na podstawie dwóch ostatnich rękopisów prolog ten wydał J. Pinborg (*Nochmals...*, s. 76 — 78). Opierając się na przekazie rękopiśmiennym z Getyngi, edycję prologu sporządziła też S. Lorenz (jw., s. 107 — 108).

<sup>53</sup> CLH 621 f. 3rb-34rb; CLG. Luneb. 63 f. 1rb-21rb; CLK. Bord. 118 f. 1rb-46va.

<sup>54</sup> CLH 621 f. 113rb-vb; CLG. Luneb. 63 f. 77va; CLK. Bord. 118 f. 80ra-va.

<sup>55</sup> CLH 621 f. 35ra-67va; CLG. Luneb. 63 f. 22ra-44rb; CLK. Bord. 118 f. 99ra-147vb.

<sup>56</sup> CLH 621 f. 67vb-75va; CLG. Luneb. 63 f. 50va-55va; CLK. Bord. 118 f. 148ra-161va.

<sup>57</sup> CLH 621 f. 76ra-83rb; CLG. Luneb. 63 f. 50va-55va; CLK. Bord. 118 f. 161vb-172 vb.

<sup>58</sup> CLH 621 f. 83va-90ra; CLG. Luneb. 63 f. 55vb-60rb; CLK. Bord. 118 f. 173 ra-182va.

<sup>59</sup> CLH 621 f. 90rb-106va; CLG. Luneb. 63 f. 60va-72va; CLK. Bord. 118 f. 46va-70ra.

<sup>60</sup> CLH 621 f. 106vb-109ra; CLG. Luneb. 63 f. 72vb-74va; CLK. Bord. 118 f. 70ra-73va.

<sup>61</sup> CLH 621 f. 109ra-va; CLG. Luneb. 63 f. 74 va; CLK. Bord. 118 f. 73vb-74va.

<sup>62</sup> CLH 621 f. 109va-111ra; CLG. Luneb. 63 f. 74 va-76ra; CLK. Bord. 118 f. 74va-77ra.

<sup>63</sup> CLH 621 f. 111rb-va; CLG. Luneb. 63 f. 76ra-b; CLK. Bord. 118 f. 77ra-va.

<sup>64</sup> CLH 621 f. 111va-112ra; CLG. Luneb. 63 f. 76 rb; CLK. Bord. 118 f. 77va-78va.

<sup>65</sup> CLH 621 f. 112ra-b; CLG. Luneb. 63 f. 76vb-77ra; Bord. 118 f. 78va-78vb.

<sup>66</sup> CLH 621 f. 112va-113ra; CLG. Luneb. 63 f. 77ra-vb; CLK. Bord. 118 f. 80va-81rb.

<sup>67</sup> CLH 621 f. 113rb-vb; CLG. Luneb. 63 f. 77va-78ra; CLK. Bord. 118 f. 80va-81rb.

<sup>68</sup> CLG. Luneb. 63 f. 78ra-85vb; CLK. Bord. 118 f. 81rb-98vb.



Zbiór dzieł logicznych składa się z komentarzy Piotra do *Isagogi* Porfiriusza<sup>69</sup>, *Kategorii*<sup>70</sup> i *O wyrażeniu*<sup>71</sup> Arystotelesa, do pseudo-arystotelesowskiego dzieła *O sześciu zasadach*<sup>72</sup>, które to dzieła w wiekach średnich zaliczano do tzw. logiki starej (*ars vetus*) oraz do takich pism Arystotelesa, jak *Analityki pierwsze*<sup>73</sup>, *Analityki wtóre*<sup>74</sup>, *Topiki*<sup>75</sup> i *Sofizmaty*<sup>76</sup>, które z kolei tworzyły tzw. logikę nową. Z podanych tytułów mogłoby się wydawać, że Piotr zajmował się tylko logiką formalną. Komentując *De interpretatione* Arystotelesa, Piotr wszedł na teren gramatyki spekulatywnej, która wchodziła w skład logiki języka. Wprowadzenie tego typu problematyki, będącej typowym tworem niektórych przedstawicieli „starej szkoły”, do komentarza dotyczącego autentycznego dzieła Arystotelesa było czymś wyjątkowym w dziejach średniowiecznej logiki.

W sumie mamy nie tylko zwarty zbiór podstawowych pism logicznych, lecz także dzieł z zakresu filozofii teoretycznej. Przy tym najbardziej rozbudowana jest filozofia przyrody. Obejmuje ona nawet szereg dzieł, których nie komentowano na ówczesnych uniwersytetach. Jest to świadectwo nasilających się tendencji naturalistycznych. Z tego widać, że w późnym średniowieczu nie ograniczały się one tylko do nowej szkoły, lecz występowały także w niektórych środowiskach, gdzie panowały kierunki filozoficzne, sięgające swoimi komentarzami klasycznego średniowiecza. Podany zbiór ma — przez swoją zawartość dwudziestu czterech komentarzy i jednolitość doktrynalną — w pierwszym rzędzie doniosłe znaczenie dla ogólnej historii filozofii w drugiej połowie XIV wieku. Pokazuje bowiem, że mimo prężności i rozprzestrzeniania się nurtu filozofii, zaliczanej do „nowej szkoły” z burydanowskim terminizmem i reizmem na czele, utrzymywał się dalej w niektórych środowiskach jednolity prąd „starej szkoły”. I co dziwniejsze, zasadał się on na awerroistycznym komentowaniu dzieł Arystotelesa. Znaczy to, że przez sto lat walki z awerroizmem nie zdołano go wyrugować. Co więcej, tego typu orientacja filozoficzna, zawierająca sporo neoplatonizmu, miała stać się wspólną drogą począwszy od lat sześćdziesiątych XIV wieku. Miała przede wszystkim zapobiec dalszemu rozbiciu się w obrębie „starej szkoły”. Zespolenie jej przedstawicieli i oparcie się na autorytetach największego filozofa — Arystotelesa i jego najwybitniejszego komentatora miało stanowić potężny front oporu przeciwko rozpowszechniającemu się burydanizmowi i okhamizmowi, których koryfeusze spotkali się z ostrą krytyką w omawianym zbiorze. Nie tylko samo wyrażenie *via commu-*

<sup>69</sup> CLH 621 f. 116ra-120ra; CLG. Luneb. 63 f. 86ra-89ra; CLK. Bord. 118 f. 183ra-189ra.

<sup>70</sup> CLH 621 f. 120rb-129ra; CLG. Luneb. 63 f. 89 ra-91rb; CLK. Bord. 118 f. 189ra-200va.

<sup>71</sup> CLH 621 f. 129rb-133rb; CLG. Luneb. 63 f. 97rb-98rb; CLK. Bord. 118 f. 200 ra-206 ra.

<sup>72</sup> CLH 621 f. 133rb-135ra; CLG. Luneb. 63 f. 98vb-99vb; CLK. Bord. 118 f. 206ra-208va.

<sup>73</sup> CLH 621 f. 135rb-141rb; CLG. Luneb. 63 f. 100ra-104va; CLH. Bord. 118 f. 208ra-216vb.

<sup>74</sup> CLH 621 f. 141rb-149va; CLG. Luneb. f. 105ra-111vb; CLK. Bord. 118 f. 217ra-228va.

<sup>75</sup> CLH 621 f. 149 vb-152ra; CLG. Luneb. 63 f. 111vb-116rb; CLK. Bord. 118 f. 228vb-237va.

<sup>76</sup> CLG. Luneb. 63 f. 116va-119vb; CLK. Bord. 118 f. 237va-243vb.

nis, lecz także oparcie jej na takich podstawach jest czymś nowym w historii filozofii. Proponowana przez Jana Gersona „wspólna droga”, której celem było pogodzenie terministów i formalistów<sup>77</sup>, pojawiła się później. Inny charakter też miała „wspólna droga” z początku XV wieku na uniwersytetach, m.in. w Krakowie, Wiedniu i Heidelbergu, której przedstawiciele lansowali program zespolenia złagodzonego terminizmu i reizmu burydanowskiego z umiarkowanym realizmem<sup>78</sup>. Dodać wypada, że filozoficzne idee „wspólnej drogi” legły u podstaw koncyliaryzmu.

Powstanie omawianego zbioru dzieł filozoficznych w latach sześć- i siedemdziesiątych XIV wieku w Erfurcie ma oczywiście też ogromne znaczenie dla poznania filozofii uprawianej w szkołach tego miasta. Z analizy treściowej tego zbioru dzieł wynika niedwuznacznie, że nauczanie filozofii w tym środowisku stało na niezwykle wysokim poziomie. W logice i w filozofii teoretycznej dorównywało nawet programowi i poziomowi nauczania uniwersyteckiego. W tej sytuacji nie należy się dziwić, że już od roku 1379 szkoły erfurckie ubiegały się o założenie w tym mieście studium generalnego z przywilejem papieskim lub cesarskim i że do tych szkół ciągnęła młodzież nie tylko z terenów niemieckich, lecz także z ziem innych państw.

Z Polski w Erfurcie przebywał m.in. Piotr Wysz z Radolina. Zapisał się chlubnie w dziejach uprawianej w tym mieście filozofii przed założeniem czterowydziałowego uniwersytetu. Jeszcze większą sławę przyniósł ten niezwykle pracowity i utalentowany Wielkopolanin dla nauki w ogólności, a zwłaszcza dla filozofii i logiki w Polsce. W tych dziedzinach jest on bowiem pierwszym Polakiem o tak ogromnej ambicji pisarskiej. W tych dziedzinach jego ogromny dorobek pisarski pod względem formy i treści nie ma wówczas równie chlubnych wzorów polskich. Już pierwsza analiza zidentyfikowanej niedawno spuścizny filozoficznej prowadzi do wniosku, że Piotr Wysz jest pierwszym oryginalnym i wielkim filozofem polskim. Należałoby zastanowić się nawet nad tym, czy pod tym względem dorównywali mu inni średniowieczni filozofowie polscy, nawet ci, którzy działali w XV wieku na Uniwersytecie Krakowskim, a do którego odnowienia najwięcej przyczynił się i na którym wygłosił wykład inauguracyjny, co mogłoby wskazywać na wykładanie na wydziale prawa. Musi mu ustąpić jego rodak Andrzej z Kokorzyna, który nawet w oczach swoich przeciwników był w pierwszej połowie XV wieku uważany za największego filozofa w uniwersyteckim środowisku krakowskim. Jego innego rodaka Andrzeja Ruczela z Kościana, uchodzącego dotąd za inceptora awerroizmu na Uniwersytecie Krakowskim, wypada wobec tego uznać tylko za kontynuatora awerroistycznej psychologii spekulatywnej. Wyznawane przez Piotra Wysza poglądy filo-

<sup>77</sup> M. Markowski, *Sprache und Logik im Mittelalter*, [w:] *Miscellanea mediaevalia*. Bd. 13/1: *Sprache und Erkenntnis im Mittelalter*, Berlin-New York 1981, s. 49.

<sup>78</sup> M. Markowski, *Metodologia nauk*, Wrocław 1976, s. 139 — 153.

zoficzne legły w jakimś stopniu u podstaw jego eklezjologii, której podwaliny on też jako pierwszy z polskich uczonych stworzył. W świetle tego stwierdzenia okazuje się, że Mateusz z Krakowa i jego rodak i uczeń Paweł Włodkowiec z Brudzenia byli tylko kontynuatorami zainicjowanej przez Piotra krakowskiej eklezjologii. W przyszłości przy charakterystyce Piotra Wysza z Radolina należy położyć większy nacisk na wyświetlenie jego sylwetki jako samodzielnego i wielkiego myśliciela epoki polskiego średniowiecza. Do tego nieodzowna jest reedycja jego *Speculum aureum*, a zwłaszcza szybkie wydanie jego dwudziestu czterech dzieł filozoficznych i logicznych.

PETER WYSZ ALS EIN UNBEKANNTER VERFASSER EINER SAMMLUNG  
VON PHILOSOPHISCHEN WERKEN

**Zusammenfassung**

Am Anfang der zweiten Hälfte des 14. Jahrhunderts zog eine grössere Zahl von Scholaren weiterhin nach Erfurt. Sie kamen nicht nur aus Deutschland, sondern auch aus den benachbarten Ostgebieten: aus Preussen, Schlesien und sogar aus Grosspolen. Dies tat auch Peter Wysz von Grosspolen alias von Radolin. Nach Beendigung der Artium-Studien an einer der Erfurter Hauptschulen und von Beginn der Jura-Studien in Padua dozierte er Philosophie und Logik in Erfurt. Dabei schrieb er vor 1378 Kommentare zu vierundzwanzig Schriften des Aristoteles und anderer Gelehrten aus dem Bereich der Metaphysik, Naturphilosophie und Logik. Diese Kommentare kommen in folgenden Handschriften vor: Hildesheim Dombibliothek zu Hildesheim, cms 621, f. 3ra-152ra; Göttingen, Niedersächsische Staats- und Universitätsbibliothek, cms Lüneb, 4<sup>o</sup> 63, f. 1r-119vb; Kiel, Universitätsbibliothek zu Kiel, cms Bord. 118, f. 1r-243v.